



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza
RSW
„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

SŁOWO Powszechnie

I
ul. Mokołowska Nr 43
00-551 Warszawa

Nr 100 z dn. 24-05-90

ZDANIEM NASZYCH REGENZENTÓW • ZDANIEM NASZYCH REGENZENTÓW

CZŁOWIEK z marmuru — początek i koniec” Joanny Olczak-Ronikier*) nie jest ani osiągnięciem literackim, ani teatralnym. Jest zręcznym montażem odtwarzającym kolejne segmenty epoki, jaka minęła. W kategoriach pozaartystycznych potrzebna robota — publicystyczna retrospektywa w akademijno-kabaretowej konwencji, dopuszczającej dziennikarskie uproszczenia, pobudzającej do wspomnień i przypomnień, umożliwiającej dla wielu premierowych widzów rodzaj powtórnego quasi-uczestnictwa. Zatem przeżyjemy to jeszcze raz. A jest z kim przeżywać tę wspólnotę teatralnego wieczoru: na sali wdowa po Ożańskim, filmowy człowiek z marmuru, Jerzy Radziwiłowicz, starzy, pionierzy budowniczowie Nowej Huty, paru byłych i obecnych prominentów, niektórzy jeszcze niedawno wygłaszali mowy i referaty, i wznosili okrzyki, jakie za chwilę usłyszymy ze sceny.

Wszak przyszliśmy na akademię — w teatrze wybudowanym w Nowej Hucie w 1955 r., w którym Krystyna Skuszanka wspólnie z Jerzym Krasowskim dała ongiś tyle świetnych, awangardowych przedstawień.

Część pierwsza widowiska, 18 kwietnia 1981 r., akademia na

Początek i koniec epoki

część Bieruta, z wszystkimi klasycznymi składnikami takiej zliturgizowanej imprezy. Cudowny obrazek, dobrze splaszczony do rangi plakatowego, socrealistycznego gipsstwa. Skecz kabaret, publicystyka, polityka, satyra, niedza oblegającej zawsze trywialności i odświętnego kłamstwa.

Część druga, 22 czerwca 1979 r., to impreza polityczno-śpiewaczo-taneczna na 30-lecie Nowej Hu-

ty i ku czci przybywającego tu Edwarda Gierka.

Ta część sceniczna to reżyserско-aktorski pokaz przeróżnych pomysłów, chwytów i dziwactw, wprowadzonych albo po to, żeby uratować słaby tekst scenariuszowy, albo po to, żeby oddać nijaką przedstawięną rzeczywistości.

Część trzecia dzieje się 15 grudnia 1981 r., słychać złowieszcze sygnały milicyjnych wozów. Cicha, kameralna scena nocna wśród rozgardiaszu świetlicy. Rekwizytor Nowaczek — Tadeusz Szaniecki i załamany, przegrany Płetrek Ożański, człowiek z marmuru — Andrzej Gardeczka.

Uznanie budzi sprawność i pomysłowość reżysera, zaangażowanie zespołu aktorskiego. Impo-



Z TEATRU

nuje rozmach dużego przedsięwzięcia teatralnego. Trójkę wymienionych wyżej aktorów żarliwie wspierają inni.

Można wymienić wszystkich, wspomnieć członków chóru, dzieci, statystów. W tej panoramicznej kompozycji wszyscy mają swój właściwy udział. Przedstawienie z pewnością będzie się cieszyć powodzeniem. Ludzie będą oglądać w teatrze początek i koniec powojennej epoki.

KAZIMIERZ KANIA

*) Teatr Ludowy w Krakowie-Nowej Hucie: „Człowiek z marmuru — początek i koniec” Joanny Olczak-Ronikier. Reżyseria: Krzysztof Orzechowski, scenografia: Elżbieta Kryszewska-Pederowicz, choreografia: Jacek Tomasiak, opracowanie muzyczne: Jolanta Szczerba.